

**Wojciech Szczepański**

## **Pożegnanie z Jugosławią: Wspólnota Państwowa Serbia i Czarnogóra (2003–2006)**

Serbia i Czarnogóra (serb. *Srbija i Crna Gora*, SCG), a właściwie, używając pełnej nazwy, Wspólnota Państwowa Serbia i Czarnogóra, względnie Unia Państwowa Serbia i Czarnogóra/Serbii i Czarnogóry<sup>1</sup> (serb. *Državna zajednica Srbija i Crna Gora*), na tle innych europejskich organizmów państwowych funkcjonujących na początku XXI w., stanowiła twór tyleż wyjątkowy, co i interesujący. Dla specjalistów parających się kwestiami prawno-ustrojowymi, jak również dla ekspertów z zakresu współczesnych stosunków międzynarodowych, relatywnie licznych w gremiach tworzonych przez bałkanistów, SCG (tym serbskim skrótem przyjęło się w wielu państwach określać serbsko-czarnogórską wspólnotę<sup>2</sup>) okazuje się całkiem wdzięcznym problemem badawczym. Gorzej

---

<sup>1</sup> Używanie ostatniego z wymienionych określeń sugeruje, analizując kwestie konstytucyjne, Jacek Wojnicki. Autor ten, pisząc o tzw. karcie konstytucyjnej z 4 lutego 2003 r. (*Ustavna povelja državne zajednice Srbije i Crne Gore*), konsekwentnie przekłada serbski termin „*zajednica*” na język polski jako „unia”. Zob. J. Wojnicki, *Skupština. Parlament Serbii i Czarnogóry*, Warszawa 2005, s. 11, 13; tenże, *System konstytucyjny Serbii i Czarnogóry*, Warszawa 2005, s. 14–15, 19, 25, 38, 70. W drugiej z cytowanych prac J. Wojnicki stwierdza również wprost, że Federacyjna Republika Jugosławii (FRJ) zastąpiona została w lutym 2003 r. przez „unię państwową dwóch republik pod nazwą Serbia i Czarnogóra (SCG)”, dopowiadając od razu, iż owa unia to „organizm państwowy mający cechy konfederacji oraz elementy federacji” (*tamże*, s. 73; por. również słowa tegoż w pracy *Skupština...*, s. 13, ze wskazaniem w przypisie na inspirowanie się wykładnią zawartą w analizie: W. Stanisławski, *Serbia i Czarnogóra: nowe państwo, stare problemy*, „Komentarze OSW”, 6 II 2003). Za nieprecyzyjne uznać należy określanie SCG mianem „Republiki Serbii i Czarnogóry” w opracowaniu: D. Gibas-Krzak, A. Krzak, *Południowosłowiańska mozaika. Charakterystyka geograficzno-polityczna państw postjugosłowiańskich*, Szczecin 2010, s. 164–165. Przetransformowanie Jugosławii w SCG nie polegało bowiem na prostym przekształceniu Federacyjnej Republiki złożonej z Republiki Serbii i Republiki Czarnogóry w inaczej nazywającą się Republikę związkową, lecz w swoistą *unię* dwóch organizmów państwowych, posiadających ustroje republikańskie.

<sup>2</sup> I. Czamańska, W. Szczepański, *Serbia*, [w:] *Vademecum bałkanisty. Lata 500–2007*, red. I. Czamańska, Z. Pentek, Poznań 2009, s. 211.

jednak, przynajmniej na razie, radzą sobie z wzięciem tematu na warsztat historycy, poświęcający się zgłębianiu ostatniej fazy dziejów najnowszych. W odniesieniu do tematyki jugosłowiańskiej zauważalne jest preferowanie przez nich zagadnień związanych ze schyłkiem socjalistycznego państwa federacyjnego, a także z tym wszystkim, co działo się na Bałkanach Zachodnich w dobie krwawej dezintegracji tegoż organizmu (pierwsza połowa lat 90. XX w.). Literatura na wskazane tematy stanowi już całkiem pokaźny zbiór; z kolei zaprojektowanych jako prace historyczne, a nie prawnicze czy politologiczne, przyczynków dotyczących spraw SCG, niełatwo się doszukać bez przeprowadzenia wnikliwszej kwerendy. Piszący te słowa historyk, choć nie wkracza na teren dziewiczy, ma zatem za zadanie zapelnienie pewnej luki. Nie należy ono do najłatwiejszych, ponieważ próbie jego realizacji towarzyszyć powinna odpowiedzialność za to, by nie przekształcić podejmowanych rozważań w grę, polegającą wyłącznie na tasowaniu odkrytych już przez nie-historyków kart, na których powypisywane są dane na temat ustroju oraz istotne fakty z krótkiej historii politycznej istniejącego tylko przez trzy lata bałkańskiego państwa. Wspomniane fakty „poutykane” są zresztą również w prace autorów (i historyków, i innych badaczy), nie czyniących ze specyfiki i z losów SCG tematu bardziej szczegółowych studiów, a więc nie stawiających ich w centrum swoich dociekań, lecz jedynie odnotowujących to i owo w związku z analizą bardziej rozbudowanych kwestii lub też kreśleniem w opracowaniach dziejów Serbii, Czarnogóry czy Bałkanów, a nawet całych części Europy (południowo-wschodniej, lub środkowo-wschodniej), syntetycznego ujęcia przeobrażeń, które dokonały się w obszarze (post)jugosłowiańskim<sup>3</sup>.

Prezentowane uwagi na temat losów SCG jako państwa-efemerydy<sup>4</sup>, stanowiącego dla Serbii i Czarnogóry, w sytuacji kryzysu ich stosunków dwustronnych i narastających czarnogórskich dążeń niepodległościowych, jedynie „przystanek” przed ostatecznym demontażem tego, co pozostało z dawnej państwowości jugosłowiańskiej w postaci ostatniej, od 1992 r. wyłącznie już dwuczłonowej, federacji, nie będą zatem stanowić typowego wykładu dziejów politycznych, lecz próbę nieco luźniejszego scharakteryzowania serbsko-czarnogórskiego „pożegnania z Jugosławią”. W podejmowanych rozważaniach wskazane zostaną: czynniki odpowiadające w latach 2003–2006 za integrowanie się oraz dezintegrację Serbii i Czarnogóry, determinanty koordynowania niektórych przedsięwzięć przez obydwa sfederowane podmioty oraz faktory doprowadzające do rozprzęgania się ich więzi, aż po praktyczny paraliż prac wspólnotowych, coraz częściej już tylko z nazwy, ciał.

<sup>3</sup> Por. m.in. fragmenty następujących opracowań: K. Morrison, *Montenegro. A Modern History*, London–New York 2009; J. Pelikan [i in.], *Dějiny Srbska*, Praha 2005; F. Šístek, *Černá Hora*, Praha 2007.

<sup>4</sup> Określenie to autor przejmuje ze swojego wcześniejszego, hasłowego opracowania: I. Czamańska, W. Szczepański, *dz. cyt.*, s. 211.

Naturalnie, choćby dla samego porządku przedkładanego wywodu, rozważania niniejsze otwarte muszą zostać (a i prowadząc je dalej trzeba będzie tak czynić) wyeksplikowaniem najważniejszych faktów, przyporządkowanych do osi czasu, a także zaserwowaniem określonej porcji *basic informations* dotyczących SCG jako podmiotu relacji międzynarodowych, charakteryzującego się posiadaniem doprawdy oryginalnego ustroju. Przybliżanie w przedkładanym tekście faktografii podporządkowane będzie jednak charakteryzowaniu i analizowaniu opisywanego przypadku, a nie konstruowaniu klasycznego zarysu wydarzeń.

Za datę utworzenia SCG przyjmuje się najczęściej 4 lutego 2003 r., lecz nim będzie mowa o wydarzeniach sprzed dekady, należy choćby dotknąć ich genezy, poświęcając nieco uwagi sytuacji wewnętrznej Jugosławii ostatniego dziesięciolecia XX w. oraz samego początku bieżącego stulecia. Gdy na początku 1990 r. rozpadła się jugosłowiańska partia komunistyczna, stanowiąca obok Jugosłowiańskiej Armii Ludowej najistotniejsze spoiwo wielonarodowościowego państwa, „osieroconego” 10 lat wcześniej przez Josipa Broz-Titę, jugosłowiański system władzy zachwiał się, a pod znakiem zapytania stanęła kwestia tak fundamentalna, jak możliwość dalszego funkcjonowania borykającego się z poważnym kryzysem ekonomicznym państwa federacyjnego. W okresie od kwietnia do grudnia 1990 r. w poszczególnych republikach Jugosławii odbyły się wybory. Wyłoniony w ich rezultacie układ polityczny nie pozostawiał złudzeń co do możliwości przetrwania Jugosławii. Przedstawiciele nurtu (post)komunistycznego, będący zdeklarowanymi zwolennikami zachowania państwowości jugosłowiańskiej, wygrali jedynie w Serbii i w Czarnogórze. W pozostałych republikach górą byli nacjonałiści<sup>5</sup>. Wkrótce sytuacja polityczna zaogniła się. Proces proklamowania suwerenności przez kolejne jugosłowiańskie republiki i dzieje konfliktów zbrojnych w Słowenii, Chorwacji oraz Bośni i Hercegowinie (BiH), opisane zostały szeroko w różnorodnych opracowaniach, toteż w zupełności zostają tu pominięte. Skonstatować należy jedynie znaczenie ogłoszenia na początku kwietnia 1992 r. niepodległości przez pogrążoną w chaosie BiH. Po przyjętej w Sarajewie deklaracji Jugosławia została bowiem państwem zaledwie dwóch sfederowanych ze sobą republik – Serbii oraz Czarnogóry, w której we wcześniejszym referendum w dniu 1 marca 1992 r. przytłaczająca większość głosujących (jak podaje Florian Bieber – 95,4%) opowiedziała się za pozostawieniem republiki w jednym organizmie z „innymi jugosłowiańskimi republikami, które będą sobie tego życzyć”<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> S.L. Szczesio, *Polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec rozpadu Jugosławii w latach 1990–1991*, „Acta Universitatis Lodziensis” 2009, Folia Historica 84, s. 166.

<sup>6</sup> F. Bieber, *Montenegrin Politics since the Disintegration of Yugoslavia*, [w:] *Montenegro in Transition. Problems of Identity and Statehood*, ed. by F. Bieber, Baden-Baden 2003, s. 21; W. Szczepański, *Główne problemy polityczne jugosłowiańskiej Republiki Czarnogóry w okresie od kwietnia 1992 r. do marca 1999 r.*, [w:] *Balkany w XX i XXI wieku. Historia – polityka – kultura. Materiały z konferencji „Poznać Balkany”*. Toruń, 29 maja 2009 roku,

Dnia 27 kwietnia 1992 r., po wcześniejszych rokowaniach w Żabljaku, Serbia i Czarnogóra przyjęły konstytucję, w której uznały się za kontynuację Jugosławii, gotową na ewentualny powrót do tej struktury republik, które wcześniej zdecydowały o jej porzuceniu<sup>7</sup>.

Analiza dziejów serbsko-czarnogórskiej „nowej”, „trzeciej” Jugosławii, na których głębsze przybliżanie nie ma tu jednak miejsca, mogłaby okazać się pouczająca. Jej funkcjonowanie było bowiem ze wszech miar wyjątkowe. Dbając zatem o to, by nie wikłać się w zbyt wiele niuansów, trzeba zwrócić uwagę na niektóre choćby aspekty ówczesnej sytuacji.

Dwuczłonowy związek jugosłowiański z lat 1992–2003 z całą pewnością określić można mianem państwa permanentnego kryzysu. Jego system ekonomiczny był zrujnowany wojną i kilkuletnią izolacją międzynarodową (embarga handlowe, krach współpracy podmiotów jugosłowiańskich z zachodnimi, upadek zorganizowanej turystyki, hiperinflacja i skokowy wzrost bezrobocia). Najważniejsi polityczni reprezentanci Jugosławii byli bojkotowani przez dużą liczbę państw, odgrywających istotne role we wspólnocie międzynarodowej. W Kosowie, pozostającym częścią Serbii i w jej ramach (precyzyjnie rzecz ujmując: wyłącznie w jej ramach), także częścią ówczesnej Jugosławii<sup>8</sup>, narastał konflikt albańsko-serbski. Eskalował on w latach 1998–1999, skutkując wojną nатовsko-jugosłowiańską (24 marca – 9 czerwca 1999 r.)<sup>9</sup> i późniejszym faktycznym przekształceniem Kosowa w swoisty protektorat międzynarodowy (instytucja przysyłanego do Prisztiny cywilnego administratora, czyli specjalnego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ; szczególna rola rozmieszczonych w prowincji sił KFOR, stworzonych przez siły zbrojne państw NATO i państw kooperujących z Sojuszem)<sup>10</sup>.

---

pod red. H. Stysa i Sz. Sochackiego, Toruń 2009, s. 44. Por. także: F. Śistek, *dz. cyt.*, s. 92; B. Holowacz, *Przyczyny secesji Czarnogóry od Serbii i jej wpływ na integrację z Unią Europejską*, [w:] *Balkany u progu zjednoczonej Europy*, pod red. P. Czubika, Kraków 2008, s. 66.

<sup>7</sup> J. Wojnicki, *Przeobrażenia ustrojowe państw postjugosłowiańskich (1990–2003)*, Pułtusk 2003, s. 65–66; F. Bieber, *dz. cyt.*, s. 20.

<sup>8</sup> P.G. Haritos (P.G. Charitos), *Status Kosova i Metohije prema međunarodnom pravu*, [w:] *Kosovo i Metohija. Prošlost, sadašnjost, budućnost. Zbornik radova s međunarodnog naučnog skupa održanog u Beogradu 16–18. Marta 2006. godine*, ur. K. Mihailović, Beograd 2007, s. 367, 400. Por. również: Z. Lakić, *Položaj Kosova i Metohije u sastavu Jugoslavije*, [w:] *tamże*, s. 107, 114–116. Internetowa wersja wskazanego tekstu Panayiotisa G. Charitosa: [arhiva.glas-javnosti.rs/arhiva/2007/02/12/srpski/A07021102.shtml](http://arhiva.glas-javnosti.rs/arhiva/2007/02/12/srpski/A07021102.shtml) (dostęp 24 VI 2012).

<sup>9</sup> Więcej w polskiej literaturze: K. Pawłowski, *Kosowo. Konflikt i interwencja*, Lublin 2008. Por. również: A. Malinowski, *Od autonomii do niepodległości. Ewolucja problemu Kosowa w latach 1974–2008*, Choszczno–Gorzów Wlkp. 2010; D. Gibas-Krzak, *Serbsko-albański konflikt o Kosowo w XX wieku. Uwarunkowania – przebieg – konsekwencje*, Toruń 2009; M. Marszałek, *Sojusznicza operacja „Allied Force”. Przebieg – ocena – wnioski*, Toruń 2009.

<sup>10</sup> P. Sierpień, *Kosowo jako protektorat ONZ*, <http://www.psz.pl/tekst-24244/> Przesmyślawn-Sierpien-Kosowo-jako-protektorat-ONZ (dostęp 19 VI 2012, tekst stanowi

Łączące Serbię i Czarnogórę relacje wewnątrzjugosłowiańskie stopniowo pogarszały się, choć początkowo były one poprawne, mimo iż z pewnością nie można ich uznać za wzorcowe czy partnerskie, na czym zaważyły zarówno nierównowaga, wynikająca z oczywistych dysproporcji, jak i wiernopoddańczy stosunek politycznego środowiska Momira Bulatovicia do Slobodana Miloševicia (1941–2006) i jego belgradzkiej ekipy. Od 1998 r., gdy w Czarnogórze władzę zdobył obóz Milo Đukanovicia, przyjmujący opcję antybelgradzką i prozachodnią, związek dwóch podmiotów współtworzących jugosłowiański organizm państwowy zaczął wręcz obumierać. Punktem zwrotnym była dlań wspomniana wojna o Kosowo w 1999 r.<sup>11</sup> Choć, przez bombardowania natowskie z początkowej fazy konfliktu, dotknęła ona również Czarnogóry, jej władze, mimo solidaryzowania się większości Czarnogórców z Serbią w potępianiu agresji sił międzynarodowych na Jugosławię, robiły co tylko było w ich mocy, aby nie zostać zanedo skojarzonymi z polityką oficjalnego Belgradu<sup>12</sup>. Czarnogóra nie poparła w związku z powyższym decyzji o zerwaniu stosunków dyplomatycznych Jugosławii z państwami NATO, których siły powietrzne uczestniczyły w nalotach.

Doszło też do ciekawej dla relacji czarnogórsko-serbskich sytuacji, kiedy to w trakcie wojny na terytorium Czarnogóry chroniony przed reżimem S. Miloševicia był Zoran Đinđić. Wydawać się mogło, iż zademonstrowana wówczas solidarność władz czarnogórskich z opozycją antimiloševiciowską stanie się zaczynem ściślejszej i lepszej współpracy Czarnogóry i Serbii w okolicznościach, których zaistnienie umożliwił upadek reżimu w Belgradzie. Po 5 października 2000 r. (odsunięcie od władzy S. Miloševicia, którego na urządzie prezydenta Jugosławii zmienił Vojslav Koštica) do niczego takiego jednak nie doszło<sup>13</sup>. Przeciwnie, gdy w Belgradzie nowy prezydent Jugosławii i nowe władze Republiki Serbii

---

fragment pracy magisterskiej tegoż: *Rola dyplomacji Stanów Zjednoczonych w uzyskaniu niepodległości przez Kosowo*, napisanej pod kierunkiem dr Joanny Modrzejewskiej-Leśniewskiej w Katedrze Studiów Politycznych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie w 2009 r.).

<sup>11</sup> W. Szczepański, *Główne problemy polityczne...*, s. 45.

<sup>12</sup> Daleko idąca rezerwa Czarnogóry wobec Serbii w trakcie wojny o Kosowo, utrzymanie w trakcie konfliktu dyplomatycznych stosunków z państwami-agresorami czy też udzielanie pomocy albańskim uchodźcom z Kosowa, które porównywać można co do formy z wysiłkami Macedonii w tym zakresie – nie świadczy jednak o tym, że wiosną 1999 r. Czarnogóra opowiedziała się przeciw Serbii oficjalnie popierając Albańczyków z Kosowa, co sugeruje się niekiedy w literaturze: D. Gibas-Krzak, A. Krzak, *dz. cyt.*, s. 34, 162–163; M. Krukowska, *Nietypowy federalizm serbsko-czarnogórski*, [w:] *Wybrane problemy badań wschodnich*, red. J. Winnicki, W. Baluk, G. Tokarz, Wrocław 2007, s. 62. Dla kontrastu por. opinie wyrażone przez dwóch innych autorów: W. Szczepański, *Główne problemy polityczne...*, s. 45; W. Walkiewicz, *Czarnogórców droga do wolności*, s. 3 (maszynopis na prawach rękopisu udostępniony autorowi przez prof. W. Walkiewicza w Łodzi w dniu 9 XII 2011 r.).

<sup>13</sup> W. Szczepański, *Główne problemy polityczne...*, s. 48.

zainicjowały proces demokratyzacji i gdy równoległe dokonywały się zmiany w relacjach Jugosławii ze światem zewnętrznym<sup>14</sup>, państwo to zaczęło „pękać” coraz bardziej od wewnątrz. Czarnogóra zbojkotowała na poziomie federacyjnym historyczne wybory 2000 r., skutkujące upadkiem reżimu S. Miloševicia. Następnie obóz đukanowiciowski, jakby zachęcony pozbawieniem przez Serbów zniechęconego S. Miloševicia bezpośredniego wpływu na politykę serbską i federacyjną, forsować zaczął bez lęków i w bardziej zdecydowany sposób koncepcję czarnogórskiego referendum niepodległościowego. Czyniąc to, nie przekraczał on jednak w swoich działaniach standardów wytycznych przez granice prawa i zdrowy rozsądek, nakazujący po niedawnych doświadczeniach jugosłowiańskich konfliktów ostrożność w dążeniu do zasadniczych przeobrażeń porządku prawnego istniejącego w federacji<sup>15</sup>.

Szcześliwe uniknięcie w relacjach czarnogórsko-serbskich otwartego przejścia do pobudzenia przez obie strony antagonizmów mogących przynieść fatalne skutki, nie może jednak zmienić ogólnej oceny lat 2000–2002/2003, jako momentu dziejowego stanowiącego okres przelomowy dla rozejścia się dróg Czarnogóry i Serbii. Wspólna armia i władze centralne nie wystarczały już do budowania jedności. Czynniki integrujące nie równoważyły siły czynników stymulujących procesy dezintegracyjne. Polityczny separatyzm czarnogórski wzrastał wraz z umacnianiem się pozycji moderującego go tandemu, stworzonego przez M. Đukanovicia i Filipa Vujanovicia, a więc dwóch najważniejszych, niechętnych kooperacji z Belgradem, polityków czarnogórskich (należy dodać, że owo „umacnianie się” było znaczące nie tyle pod względem liczby mandatów parlamentarnych zdobywanych w kolejnych wyborach, lecz w aspekcie opłacania państwa siecią układowo polityczno-biznesowych, w którym rola rzeczywistego centrum mocy odgrywana jest przez wymienionych liderów i krąg ich najbliższych współpracowników). Zróżnicowane z uwagi na potencjał gospodarki obu jugosłowiańskich republik, do początku lat 90. XX w. współtworzące większy organizm jugosłowiański, nie stanowiły jednego kompatybilnego systemu. Czarnogóra coraz śmielej budowała też zręby niezależnej od Serbii polityki zagranicznej (zaakcentować warto rolę, jaką odegrał na tym polu Branko Lukovac<sup>16</sup>). Dodatkowo już wiosną 1999 r. zniosła ona obowiązek wizowy dla tury-

<sup>14</sup> Przywrócenie od 14 października 2000 r., tj. od szczytu UE w Biarritz, kontaktów i z czasem pełnych stosunków z niedawnymi wrogami z UE i NATO, powrót/akces do globalnych i regionalnych organizacji międzynarodowych, na czele z ONZ, z którego wykluczono ją 12 maja 1992 r. J. Wojnicki, *Przeobrażenia ustrojowe...*, s. 68; W. Walkiewicz, *Jugosławia. Byt wspólny i rozpad*, Warszawa 2000, s. 250.

<sup>15</sup> Por. D. Gibas-Krzak, A. Krzak, *dz. cyt.*, s. 163.

<sup>16</sup> B. Lukovac nieco później (marzec 2001 r., a więc w toku kampanii poprzedzającej czarnogórskie wybory parlamentarne z 22 kwietnia 2001 r.) zasłynął miał – jak wskazuje Wiesław Walkiewicz – z publicznego odmówienia Belgradowi jakiegokolwiek prawa do reprezentowania Czarnogóry przed światem: W. Walkiewicz, *Czarnogórców...*, s. 3.

stów decydujących się docierać na terytorium czarnogórskie inaczej niż przez Serbię (początkowo, z racji wojny o Kosowo, nie skutkowało to spodziewanymi korzyściami), a w kilka miesięcy później (jesień 1999 r.) wprowadziła niemiecką markę do równoległego obiegu z dinarem jugosłowiańskim, co stanowiło wstęp do uznania w 2000 r. marki za jedyny środek płatniczy w Republice (zastąpiony w 2002 r. przez euro)<sup>17</sup>.

Sytuacja obserwowana w państwie jugosłowiańskim na progu bieżącego stulecia poważnie niepokoiła wspólnotę międzynarodową, której liderzy za żadną cenę nie chcieli dopuścić do tego, by wymykając się spod kontroli rozwinęła się ona w kierunku poważniejszego konfliktu. W 2001 i 2002 r. dyplomaci państw członkowskich Unii Europejskiej (UE), kierując się dążeniem do wygaszania potencjalnych ognisk konfliktów<sup>18</sup>, nie ograniczali się już wyłącznie do monitoringu spraw niewydolnej Jugosławii, lecz podjęli starania o dyplomatyczne zbliżenie do siebie władz konstytuujących ją republik. W związku z uświadamianą sobie przez wszystkie strony koniecznością daleko idącej redefinicji relacji wewnątrzjugosłowiańskich gremia międzynarodowe zainicjowały rokowania, w których efekcie wysunięty został projekt przekształcenia Jugosławii w nowe państwo. Jak zakładano, w organizmie tym Czarnogóra i Serbia miały jedynie luźno koegzystować ze sobą, prowadząc np. zupełnie samodzielne polityki gospodarcze i finansowe (niezależnie od istnienia wspólnotowego ministerstwa właściwego w sprawach relacji gospodarczych Serbii i Czarnogóry jako Wspólnoty z zagranicą). Jako filary dalszego związku serbsko-czarnogórskiego traktowano zagadnienie obrony (wspólna armia i Najwyższa Rada Obrony) oraz kwestię wspólnego występowania przed światem zewnętrznym na międzynarodowych forach dyplomatycznych (rozumianego przez oficjalną Podgoricę, jak miało się wkrótce okazać, jako koniunkturalnie korzystne, ale równoległe niesprecyzne z prowadzeniem własnej polityki wobec świata zewnętrznego, obliczonej na zbliżenie z Zachodem bez oglądania się na Serbię).

Już na samym początku 2001 r. szefowie dyplomacji państw-członków UE na jednym z posiedzeń odbywanych w Brukseli sformułowali stanowisko o konieczności pozostania Serbii i Czarnogóry w jednym organizmie państwowym, idące „pod prąd” czytelnym tendencjom rozłamowym, przejawiającym się w mniejszej z jugosłowiańskich republik. Złożona przez dyplomatów unijnych „propozycja nie do odrzucenia” zakładała możliwość włączenia się przedstawicieli

<sup>17</sup> J. Wojnicki, *Przeobrażenia ustrojowe państw...*, s. 67; W. Szczepański, *Główne problemy polityczne...*, s. 55; F. Šišteć, *dz. cyt.*, s. 97; K. Kałużna, R. Rosicki, *Czarnogóra i Bośnia-Hercegowina (problemy graniczne i etniczne)*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2009, R. VI, nr 1, s. 167. Zdaniem Jiříego Dienstbiera (powtarzanym jako opinia „wielu”) przyjęcie euro jako jedynej czarnogórskiej waluty „zbliżyło Czarnogórę symbolicznie z UE, ale też w pełni uzależniło ją ekonomicznie od Unii”. J. Dinstbir [Dienstbier], *Moj izveštaj (1998–2001)*, Beograd 2007, s. 259.

<sup>18</sup> J. Wojnicki, *System konstytucyjny...*, s. 14.

Wspólnoty Europejskiej w praktycznie zamary dialog Belgradu i Podgoricy. Pod wpływem UE w dniu 14 marca 2002 r.<sup>19</sup> zawarte zostało w Belgradzie serbsko-czarnogórskie porozumienie normalizujące stosunki dwustronne łączące te, współkonstytuujące Jugosławię, republiki. Porozumienie sygnowali prezydent Jugosławii V. Koštunica, prezydent Czarnogóry M. Đukanović, premier Czarnogóry F. Vujanović, premier Serbii Z. Đinđić i wicepremier Serbii Miroljub Labus<sup>20</sup>. Przesądzało ono o przyszłym powołaniu w miejsce Jugosławii nowego państwa na „3-letni okres próbny, podczas którego Podgorica miała podjąć decyzję o swych dalszych losach”<sup>21</sup>. V. Koštunica pozostał na zajmowanym do tej pory stanowisku prezydenta „zwijanej” Jugosławii. W imieniu UE w mediacjach między Serbami i Czarnogórcami najaktywniej występował hiszpański socjalista Javier Solana (właściwie Francisco Javier Solana de Madariaga), ówczesny koordynator polityki zagranicznej Unii w randze Wysokiego Przedstawiciela do spraw wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa – sekretarza generalnego Rady Unii Europejskiej, w przeszłości (lata 1995–1999) pełniący również funkcję sekretarza generalnego NATO. Porozumieniem belgradzkim z marca 2002 r., polegającym na konsensusie między projektami prezentującymi czarnogórski i serbski punkt widzenia na przyszłość związku obu republik („platforma Đukanowicia” z 28 grudnia 2000 r. i „platforma Koštunicy–Đinđicia” z 10 stycznia 2001 r.<sup>22</sup>), zakładano przyszłe powstanie na trzy lata (z możliwością późniejszej prolongaty) państwowego związku serbsko-czarnogórskiego, mającego wspólne organy władzy: „jednoizbowy parlament, prezydenta pełniącego – obok funkcji głowy państwa – obowiązki szefa rządu, rząd federalny złożony z pięciu resortów: spraw zagranicznych, obrony, międzynarodowych stosunków gospodarczych, wewnętrznych stosunków gospodarczych oraz ochrony praw człowieka i mniejszości, a także wspólny Sąd Serbii i Czarnogóry [...] pełniący funkcje sądu konstytucyjnego oraz administracyjnego”<sup>23</sup>.

Istotne było znaczenie wprowadzenia do porozumienia zabezpieczeń antydyskryminacyjnych, mających zapobiec możliwości zdominowania Czarnogóry przez Serbię. Zabezpieczeniami owymi było przyjęcie następujących zasad: 1) teki wiceministrów spraw zagranicznych i obrony powierzać należało zawsze przedstawicielom innej republiki niż teki szefów tych resortów, po dwóch zaś latach ministrowie zamieniać mieli się swoimi stanowiskami z zastępcami, 2) dowództwem sił zbrojnych SCG stawała się Najwyższa Rada Obrony, tworzona przez prezydenta SCG oraz prezydentów Serbii i Czarnogóry, 3) umawiające

<sup>19</sup> W publikacji z 2009 r. podano błędną datę 15 marca 2002 r. – zob. I. Czamańska, W. Szczepański, *dz. cyt.*, s. 212.

<sup>20</sup> J. Dinstbir, *dz. cyt.*, s. 259.

<sup>21</sup> Por. D. Gibas-Krzak, A. Krzak, *dz. cyt.*, s. 164.

<sup>22</sup> W. van Meurs, *The Belgrade Agreement: Robust mediation between Serbia and Montenegro*, [w:] *Montenegro in Transition...*, s. 68–72.

<sup>23</sup> J. Wojnicki, *System konstytucyjny...*, s. 13.



się strony zobowiązywały się do rotacyjnego obsadzania przez siebie przedstawicielstw dyplomatycznych SCG przy organizacjach międzynarodowych (dobór ogółu ambasadorów, ustanawianych przy tych organizacjach oraz w stolicach państw regulował określony serbsko-czarnogórski parytet)<sup>24</sup>. Dla podkreślenia pełnowartościowego udziału Czarnogóry w tworzeniu nowego porządku państwowego na siedzibę Sądu SCG wybrano Podgoricę, dla niektórych centralnych organów władzy przygotowano zaś kancelarie zarówno w stolicy Czarnogóry, jak i w Belgradzie<sup>25</sup>. Stolicy Serbii (ani żadnemu innemu serbskiemu czy czarnogórskiemu miastu) nie nadano zresztą statusu oficjalnej stolicy zaprojektowanego państwa. Wreszcie – co bardzo istotne zarówno pod względem faktycznym, jak i symboliczno-wizerunkowym – godność pierwszego (i zarazem ostatniego – w związku z przetrwaniem przez nowo utworzone państwo wyłącznie trzyletniego okresu) prezydenta-szefa rządu SCG złożono w ręce Czarnogórcza Svetozara Marovicia<sup>26</sup>.

Narodziny nowego państwa nie były proste, czego dowiodło procedowanie w sprawie opracowania i przyjęcia przez parlamenty serbski i czarnogórski *Karty Konstytucyjnej Wspólnoty Państwowej Serbii i Czarnogóry*, do którego doszło nie, jak zakładano, do końca 2002 r., lecz pod koniec stycznia 2003 r.<sup>27</sup> W zaistniałej sytuacji dopiero 4 lutego 2003 r.<sup>28</sup> parlament związkowy Federacyjnej Republiki Jugosławii (FRJ) przyjął wspomnianą kartę, w konsekwencji czego przewodzący obradom Skupsztiny Dragoljub Mićunović (Serb) ogłosił, że przestała istnieć Jugosławia, której miejsce zajęło państwo Serbia i Czarnogóra<sup>29</sup>. Szczegółowe kwestie wiążące się z ustanowieniem jego nowych organów państwowych uregulowano w ustawie o wprowadzeniu *Karty Konstytucyjnej* z 4 lutego 2003 r., przyjętej w niespełna pół miesiąca później, tj. 17 lutego 2003 r. (serb. tytuł przedmiotowej ustawy: *Zakon o sprovođenju Ustavne povelje Srbije i Crne Gore*)<sup>30</sup>.

Powołane do życia na początku 2003 r. państwo serbsko-czarnogórskie, zastępujące tzw. trzecią Jugosławię, od samego początku istnienia borykało się z poważnymi problemami. Wydaje się, że nawet jego twórcy – Czarnogórcy, Serbowie i dyplomaci z UE na czele z J. Solaną, którego rola powodowała nawet potoczne, żartobliwo-ironiczne określanie SCG mianem „Solaninlandu”, zwłaszcza chyba pierwsi i ostatni z wyżej wymienionych, nie wierzyli, że przetrwa ono okres dłuższy niż owe trzy próbne lata, przewidziane projektem belgradzkim z marca 2002 r. Zresztą samym przyznaniem już wówczas,

<sup>24</sup> *Tamże*.

<sup>25</sup> I. Czamańska, W. Szczepeński, *dz. cyt.*, s. 211.

<sup>26</sup> *Tamże*, s. 212 (jednocześnie w cyt. publikacji błędnie rozdziela się funkcje prezydenta i premiera SCG, przypisując tę drugą Serbowi V. Koštunicy).

<sup>27</sup> J. Wojnicki, *System konstytucyjny...*, s. 14.

<sup>28</sup> Błędą datą 4 lutego 2004 r. posłużono się w: B. Hołowacz, *dz. cyt.*, s. 67.

<sup>29</sup> I. Czamańska, W. Szczepeński, *dz. cyt.*, s. 212.

<sup>30</sup> J. Wojnicki, *System konstytucyjny...*, s. 14; tenże, *Skupszтина...*, s. 13.

że *de facto* doprowadza się do formalnego zlikwidowania jednego państwa, w celu ufundowania na jego podłożu państwa drugiego, tworzono jednak „na próbę”, nadzwyczaj wyraźnie sugerowano niewiarę w możliwość związania ze sobą na dłużej, coraz bardziej dystansujących się od siebie nawzajem Serbii i Czarnogóry. Konstruując SCG martwiono się nie o to, czy Serbowie i Czarnogórcy będą chcieli żyć w jednym państwie dłużej niż obligatoryjne trzy lata, lecz o to, czy uda się odsunąć od Bałkanów Zachodnich i całej Europy groźbę chaotycznego rozpadu serbsko-czarnogórskiej Jugosławii, w ramach którego dojść mogło do eskalacji napięć między Serbią i Czarnogórą, konfliktów w samej Czarnogórze, charakteryzującej się niezwykle spolaryzowanym społeczeństwem, niepokojów w podzielonym między Serbię i Czarnogórę regionie nowopazarskim (historyczny Sandżak), o możliwych reperkusjach dla Kosowa czy Bośni i Hercegowiny, jak również do pogłębienia się kryzysu gospodarczego Serbii, Czarnogóry i całego makroregionu. Obawy przed możliwymi następstwami dezintegracji остатków Jugosławii nakazywały zachodnioeuropejskim dyplomatom zadbać o zagwarantowanie w porę, by to, co jawiło się jako nieuniknione, przyjęło chociaż cywilizowane oblicze.

Naturalnie, przyczyną złej kondycji SCG (a już na pewno nie jedyną i główną przyczyną) nie była niewiara jej „ojców-założycieli” w możliwość wydolnego, długotrwałego funkcjonowania powołanego właśnie do istnienia bytu państwowego. Należy zatem przyjrzeć się faktycznym determinantom słabości i nietrwałości oryginalnej bałkańskiej wspólnoty państwowej. Po części uczyniono to już, momentami nawet dość wnikliwie, rozpatrując kwestie wiążące się z procesem konstytuowania się SCG zwińczonym 4 lutego 2003 r. Wskazywaniu czynników dezintegrujących SCG powinien towarzyszyć także pewien kontrapunkt w postaci zaakcentowania czynników, które państwo to, przynajmniej przez jakiś czas, spajały czy też potencjalnie mogły (niewykluczone, iż także na dłużej niż trzy lata) spajać. Może nawet warto akurat od tego zacząć?

Z pewnością wolę łączności, pozostawania w jednym organizmie państwowym, zarówno po stronie czarnogórskiej, jak i serbskiej, wykazywali ci wszyscy obywatele Serbii i część obywateli Czarnogóry (przeważnie ta, która identyfikowała się z serbskością), żywiący pewien sentyment do Jugosławii i wierzący w to, że idea jugosłowiańska nie zbankrutowała całkiem, nawet w czasach powszechnego odstępowania obywateli jugosłowiańskich od deklarowania w spisach „narodowości jugosłowiańskiej”.

Interesującą kwestią może być tu dostrzeżenie, że sentyment jugosłowiański, z różnych względów, przejawiany bywał (a i nadal, choć nieczęsto, bywa) także przez Muzułmanów z pogranicza serbsko-czarnogórskiego. Nie wszyscy oni wszakże w przededniu likwidacji FRJ orientowali się w sensie politycznym i kulturowym na Sarajewo, podobnie jak nie wszyscy z zadowoleniem przyjmowali cały proces defragmentacji byłej Jugosławii (w tym wybijania się na prze-

łomie XX i XXI w. na niepodległość sąsiedniego Kosowa, zdominowanego przez wyznawców islamu, lecz narodowości albańskiej, a nie muzułmańskiej). Część „Muzułmanów-*sandżakliji*” kontestowała też zauroczenie niektórych swoich rodaków ideologiami neosmanizmu czy radykalnego islamu, importowanego ze świata arabskiego. Dla Muzułmanów z obu stron czarnogórsko-serbskiej granicy przetrwanie w tej czy innej formie, obejmującego ich region, ostatka Jugosławii, mimo pewnych zmian, do jakich i tak zdołano doprowadzić jeszcze przed demontażem federacji (kontrolne na granicy Serbii z Czarnogórą, ustanowione jeszcze przed przetransformowaniem się FRJ w SCG), równało się pewnego rodzaju sementowaniu własnej „małej ojczyzny”, zapobieżeniu rozdzielania rodzin i rodowych gniazd między dwa odrębne państwa, który to proces odbierać można było jako potencjalnie przynoszący więcej komplikacji niż korzyści.

Istotną korzyścią z przetrwania wspólnotowego państwa Serbów i Czarnogórców było też wspólne koordynowanie polityki obronnej przez dwie, tak przecież różne pod względem wielkości, liczby ludności i potencjału zbrojnego, republiki. Wspólne wojsko SCG funkcjonowało względnie normalnie w okresie istnienia serbsko-czarnogórskiego państwa-efemerydy, a ewentualna konieczność podjęcia jakichś wspólnych, istotnych dla bezpieczeństwa państwa działań przez Najwyższą Radę Obrony, była w stanie połączyć przy jednym stole takie postaci, jak S. Marović i V. Koštunica. Istotne znaczenie dla kontekstu obronnego, jako argumentu za łącznością Serbii i Czarnogóry, miało również tlenie się w bezpośrednim sąsiedztwie konfliktów mających podłoże etniczne. Skądinąd jednak – daleki jeszcze w 2003 r. od rozwiązania – problem kosowski, jak się okazało, dopingował władze czarnogórskie do czym rychlejszego odcięcia się od Serbii, niezmiennie uwikłanej w sprawę Kosowa i jego serbskich mieszkańców, co część elit z Czarnogóry i tamtejszej elity politycznej traktowała niczym posiadanie „zbędnej kuli u nogi”, utrudniającej rozwój własnego państwa, poprawę jego wizerunku za granicą oraz przyciągnięcie zagranicznych inwestycji w miejsce położone w źle odbieranej, uznawanej za niestabilną, części Półwyspu Bałkańskiego.

Ukonstytuowanie SCG przysporzyć miało współtworzącym je podmiotom szans na ożywienie procesu integracji z UE oraz na skuteczne aplikowanie do Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) o potrzebne mu niczym kropłówka „zastrzyki” pomocy finansowej, mające pomóc w sanacji sytuacji ekonomicznej słabych i wyniszczonych wojennym kataklizmem republik (odnosi się to zwłaszcza do Serbii), mających wątle, nieinnowacyjne gospodarki, nie poddane we właściwym czasie niezbędnej transformacji<sup>31</sup>.

Stworzenie na bazie przechodzącej do historii Jugosławii nowej wspólnoty, przedłużającej koegzystowanie Serbów i Czarnogórców w jednym organizmie państwowym przed bez mała dekadą, jawić mogło się jednak również jako korzystne bardziej dla UE niż dla głównych zainteresowanych. Rozwiązywało ono

<sup>31</sup> Por. B. Hołowacz, *dz. cyt.*, s. 68.

część problemów Brukseli i unijnych stolic z kłopotliwymi bałkańskimi sąsiadami Unii albo odsuwało chociaż w czasie konieczności zmierzenia się przez dyplomację unijną z niełatwym zadaniem znalezienia recept na ustabilizowanie sytuacji wewnętrznej republik i wypracowanie dla każdej z nich perspektywy integracji ze Wspólnotą Europejską (wydającej się dość problematyczną w związku z tym, że przejawiane przez Serbię i Czarnogórę zainteresowanie akcesem do UE niekoniecznie oznaczało w 2002 czy w 2003 r. gotowość zintensyfikowania przez nie wysiłków na rzecz reform wewnętrznych, transformacji gospodarki, jak też bezdyskusyjnej implementacji europejskich standardów prawnych).

O wiele łatwiejsze jest wyliczenie wszystkich czynników, które, w zasadzie już od momentu utworzenia nowej serbsko-czarnogórskiej wspólnoty państwowej, zdawały się przesądzać o tym, iż nie przetrwa ona dłużej niż założone, próbnie trzy lata. Wypunktować należy tu:

- eksperymentatorską, zbyt luźną już w założeniach, formę w jakiej związane ze sobą zostały dwie postjugosłowiańskie republiki;
- doprowadzenie u zarania istnienia nowego państwa do kryzysu w funkcjonowaniu w nim parlamentaryzmu, dzięki czemu wspólnej państwowości zabrakło nieodzownego w systemie demokratycznym, sprawnie funkcjonującego ustawodawczo-kontrolnego ogniwa władzy;
- traktowanie w kategoriach głównego powodu zawiązania wspólnoty presji wywieranej przez UE<sup>32</sup> i złej sytuacji ekonomicznej – Czarnogórcy i Serbowie opowiedzieli się ostatecznie za jej powołaniem nie z głębokiego przekonania o słuszności takiego wyboru, lecz na skutek doprowadzenia przez J. Solanę Rady Europy do oświadczenia, że przyjmie ona do swojej struktury jedynie jedno państwo serbsko-czarnogórskie, a nie osobno Serbię i Czarnogórę (co rzeczywiście nastąpiło 3 kwietnia 2003 r.)<sup>33</sup>, a także w związku z obietnicami przyznania serbsko-czarnogórskiej wspólnocie, stworzonej pod dyktando dyplomatów i urzędników, ogromnej pomocy finansowej ze środków UE oraz lobbowania za taką w MFW<sup>34</sup>;
- zbyt duże dysproporcje potencjałów (gospodarczego, demograficznego, militarnego i innych) Serbii i Czarnogóry, by możliwe było rzeczywiste funkcjonowanie tych dwóch podmiotów jako, pod każdym względem, równoprawnych członków zawiązanej unii;
- siłę separatystycznych dążeń Czarnogórców i żywione przez większą część społeczeństwa czarnogórskiego przekonanie, że wyłącznie oddzielenie się od Serbii, skupienie na rozwiązywaniu własnych problemów, a także paradoksalny

<sup>32</sup> Zdaniem Marka Waldenberga, SCG stanowiła ni mniej, ni więcej tylko dziwaczny, „bezpředensowy twór powstały przy pomocy Zachodu” – M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, Warszawa 2005, s. 431.

<sup>33</sup> B. Hołowacz, *dz. cyt.*, s. 68.

<sup>34</sup> Jak słusznie zauważyła Beata Hołowacz, obiecana pomoc finansowa – uzależniana skądinąd asekuracyjnie od sytuacji politycznej – „wydawała się zbawienna na tle ogromnego kryzysu gospodarczego w tej części Europy”. *Tamże*.

atut bycia niewielkim krajem, który łatwiej podźwignąć z kryzysu i przestawić na reformatorskie tory, umożliwi szybszy awans ekonomiczny oraz wcześniejsze od Serbii, Macedonii czy BiH przystąpienie do UE (a także do NATO)<sup>35</sup>;

– skupienie się przez Czarnogórę w okresie funkcjonowania wraz z Serbią w ramach SCG na budowaniu podwalin pod niezależność państwową, zamiast podejmowania wysiłków na rzecz uczynienia związku z Serbią bardziej dynamicznym, wydolnym i perspektywicznym, stwarzającym szansę na przyszłe przekształcenie się w relatywnie silne państwo regionu bałkańskiego;

– brak przeobrażeń kadrowych i strukturalnych w korpusach administracyjnych obu republik, a także wspólnych inicjatyw w zakresie walki z korupcją, odbiurokratyzowania państw(a) i zwrócenia się przeciwko zorganizowanej przestępczości gospodarczej i kryminalnej, bez czego nie było możliwe, zarówno w Serbii, jak i w Czarnogórze, efektywne reformowanie państwa<sup>36</sup>.

Z wymienionych kwestii należy zwrócić szczególną uwagę na problem dysfunkcji parlamentaryzmu we Wspólnocie Państwowej Serbii i Czarnogóry. Trafnie scharakteryzował go Jacek Wojnicki. Zwrócił on uwagę na fakt, że w *Karcie Konstytucyjnej* z 4 lutego 2003 r. przewidziano uchwalenie ordynacji wyborczej w ciągu dwóch lat od utworzenia unii państwowej SCG (czyli do lutego 2005 r.). Ordynacji nie zdołano uchwalić przez cały okres funkcjonowania państwa, a więc do przelomu maja i czerwca 2006 r.<sup>37</sup> Nawet jednak przyjęcie jej w pierwszym kwartale 2005 r. nie rozwiązały problemu, z jakim borykano się w SCG zaraz po utworzeniu tego państwa, gdy – kolokwialnie mówiąc – należało „zaopatrzyć” je w parlament. Wówczas zdecydowano o wyłonieniu Skupsztiny pośrednio ze składów Zgromadzeń Narodowych Republiki Serbii oraz Republiki Czarnogóry z zachowaniem proporcji reprezentacji stronnictw politycznych, a w sytuacji przeprowadzenia w jednej z republik lub w obu z nich wyborów do miejscowych Zgromadzeń przed upływem dwóch lat, po których SCG miała już dysponować stosowną ordynacją regulującą zasady bezpośrednich wyborów parlamentarnych, skład związkowej Skupsztiny miał zostać odnowiony wyborami pośrednimi, tak by odpowiednio odzwierciedlał on aktualny układ sił politycznych<sup>38</sup>. Opisana sytuacja pośredniego wyłonienia parlamentu SCG w 2003 r. z miejsca wywołała kryzys w relacjach związkowych i w ogóle w życiu politycznym państwa (kontestacja zasady i legitymacji tak wybranej Skupsztiny przez stronę czarnogórską). Krytyki niewydolnemu systemowi nie szczędził nawet prezydent SCG S. Marović. *Notabene*, warto w tym miejscu podkreślić, że ów czarnogórski polityk, mimo

<sup>35</sup> Por. M. Łakota-Micker, *Republika Czarnogóry na drodze do NATO*, „Zeszyty Naukowe Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach” 2010, z. 3, s. 103–105.

<sup>36</sup> W odniesieniu do Serbii spektakularnie uocznili to już w marcu 2003 r. zamach na urzędującego wówczas premiera Z. Đinđicia.

<sup>37</sup> J. Wojnicki, *Skupsztina...*, s. 13.

<sup>38</sup> *Tamże*, s. 14.

pełnienia godności prezydenta nowej serbsko-czarnogórskiej wspólnoty, raczej nie skrywał swojego sceptycyzmu co do racji jej istnienia dłużej niż było to konieczne i optował za niepodległością Czarnogóry.

Podsumowując niniejsze rozważania podkreślić należy, że trzyletni okres funkcjonowania SCG, mimo wpisania w jej ustrój pewnych korzystnych rozwiązań, faktycznie zrównujących Czarnogórę z Serbią, stanowił jedynie przedłużenie „pożegnania z Jugosławią”, dokonującą żywota poprzez, nie mogącą przynieść wyleczenia z licznych dolegliwości, „terapię podtrzymującą”. Nieprzewidywane dziedzictwo błędów, jakie w modelowaniu relacji związkowych Serbii z Czarnogórą popełniane były jeszcze w okresie tzw. trzeciej Jugosławii, wraz z dodanymi do niego swoistymi „wadami konstrukcyjnymi” nowej wspólnoty SCG, od początku źle rokowały państwu Serbów i Czarnogórców, zakontraktowanemu na trzy lata pod presją reprezentanta UE (kojarzonego swoją drogą w Serbii bardzo źle, z racji roli odegranej w wojennym 1999 r. w stosunku do Serbii, gdy był sekretarzem generalnym NATO). Lata 2003–2006 w historii spadkobiercy tradycji jugosłowiańskiej, za jaką mimo wszystko uznać można SCG, stanowiły ukoronowanie dłuższego procesu demontażu organizmu jugosłowiańskiego. W trakcie tych trzech lat Czarnogórcy i Serbowie (zwłaszcza ci pierwsi) skupili się na przygotowaniach do rozvodu, nie zaś na przekształcaniu zawartego związku w funkcjonalny i obustronnie korzystny<sup>39</sup>. SCG okazała się tworem sztucznym, bez szans przetrwania i ekonomicznych fundamentów (opinia Mladana Dinkicia – byłego prezesa Narodowego Banku Jugosławii)<sup>40</sup>, podatnym na bodźce dezintegracyjne, niezdolnym do przetrwania w sytuacji, w którym szczególnie jeden z tworzących ją partnerów (Czarnogóra) konsekwentnie umacniał w sobie przekonanie o tym, że drugi, z którym los go związał, stanowi dlań wyłącznie przeszkodę w dążeniu do wyższych celów (zbliżenia się do UE). Jak trafnie scharakteryzowała tę relację Małgorzata Łakota-Micker, trapiiony permanentnym i zdaje się nieprzewidywalnym kryzysem związek Serbii i Czarnogóry z lat 2003–2006 „od początku wydawał się dość wątpliwy, gdyż jego części składowe współlistniały i funkcjonowały obok siebie, pracując każda na własny rachunek”<sup>41</sup>. Przyświecający Czarnogórze cel odcięcia się od Belgradu po to, by bardziej i szybciej „przypaść do gustu Brukseli” i przyspieszyć swoją drogę do UE, poniekąd został osiągnięty. Czarnogóra wybiła się na niepodległość, przestając być „zakładnikiem serbskiego nacjonalizmu”<sup>42</sup> i, choć

<sup>39</sup> Por. W. Szczepański, *Wspólnota programowo pęknięta: Serbia i Czarnogóra – przygotowania do rozvodu?*, „Puls Świata” 2005, nr 3 (13), s. 32–35.

<sup>40</sup> J. Dinstbir, *dz. cyt.*, s. 259.

<sup>41</sup> M. Łakota-Micker, *dz. cyt.*, s. 103.

<sup>42</sup> Por. B. Hołowacz, *dz. cyt.*, s. 70–71. Por. również prace poświęcone uzyskaniu niepodległości przez Czarnogórę oraz jej społeczeństwu i kondycji ekonomicznej: B. Huszka, *The dispute over Montenegrin independence*, [w:] *Montenegro in Transition...*, s. 43–62; S. Pavlović, *Who are Montenegrins? Statehood, identity and civic society*, [w:] *tamże*, s. 83–

została zdystansowana przez Chorwację, to jednak nieco wyprzedza innych post-jugosłowiańskich pretendentów do członkostwa w UE. Jej dalszy rozwój – jako kraju dysponującego dość wątlą ekonomiką, ale za to stanowiącego atrakcyjny magnes dla turystów i inwestorów zagranicznych – zapowiada się na chwilę obecną relatywnie dobrze. Stanowi to zaskoczenie dla osób formułujących w tej kwestii bardzo powściągliwe, sceptyczne opinie w przededniu czarnogórskiego referendum niepodległościowego (w gronie tym znalazł się np. James Byron Bissett – ostatni ambasador Kanady w Belgradzie w czasach Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, pełniący swoją służbę w latach 1990–1992<sup>43</sup>). Należy zauważyć, iż bardzo duże znaczenie dla dalszego rozwoju państwa i jego perspektywy eurowięcej posiadać będzie kierunek przemian wewnętrznych w republice Czarnogóry, w której nadzwyczaj silną pozycję polityczną, a jak się coraz częściej stwierdza, także pozycję związaną z kontrolowaniem biznesu i pewnego sektora przestępczości zorganizowanej, posiada M. Đukanović, były prezydent, kilkakrotnie będący również jej premierem<sup>44</sup>. Więcej niewiadomych wydaje się wiązać z przyszłością Serbii. Przynoszą je m.in. umacnianie się w tym państwie wpływów rosyjskich (podobny proces zachodzi zresztą w Czarnogórze<sup>45</sup>) oraz wynik i dalsze konsekwencje wyborów prezydenckich z maja 2012 r. (sukces Tomislava Nikolicia i powierzenie przezeń w dniu 28 czerwca 2012 r. misji utworzenia rządu socjaliście Ivicy Dačićowi<sup>46</sup>).

---

106; D. Đurić, *The economic development of Montenegro*, [w:] *tamże*, s. 139–158; D. Wybranowski, *Nowe-stare państwo na mapie Europy. Czarnogóra między niepodległością i Unią Europejską*, [w:] *Unia Europejska w 2008 roku. Aktualne problemy i najważniejsze wyzwania*, pod red. M. Musiał-Karg i T. Wallasa, Poznań 2009, s. 137–156.

<sup>43</sup> Rozmowa autora z J.B. Bissettem, Belgrad 17 III 2006 r.

<sup>44</sup> Por. K. Morrison, *dz. cyt.*, s. 230.

<sup>45</sup> *Tamże*, s. 226–228.

<sup>46</sup> A. Kasprzak, *Taki Vidovdan zdarza się tylko raz*, <http://balkanistyka.org/wp/taki-vidovdan-zdarza-sie-tylko-raz/> (dostęp 2 VII 2012).